

Marek Rembierz  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## Pytanie o nadzieję

Nadzieja stanowi w życiu wielu osób dobro wysoce pożądane i zarazem zdaje się być dobrem deficytowym, gdyż w wielu sytuacjach odczuwa się jej niedobór. Zazwyczaj to osłabienie, zanik lub brak nadziei skłaniają do zwrócenia baczniejszej uwagi na jej znaczenie, sens i wartość.

Doświadczenie niedostatku nadziei bywa jednym z bardziej dolegliwych i bolesnych doświadczeń egzystencjalnych. Teraźniejszość i przyszłość bez rozjaśniania ich blaskiem nadziei stają się szarugą, w której nic nie jest dostatecznie wyraźne, a wielorakie kształty i znaczenia zlewają się z sobą, tracąc właściwe im walory. Człowiek doświadczający braku nadziei czuje się zdezorientowany i zagubiony w swym życiu, które zdaje mu się przed nim samym uciekać, a jego własne losy jawią się jako obca czy wręcz jako wroga mu rzeczywistość. Nikną życiodajne przekonania o tym, że ktoś i coś mają swą niepowtarzalną wartość, o której odsłonięcie, zachowanie lub urzeczywistnienie powinno się – w pewnych sytuacjach wręcz z całych swych sił – zabiegać. Wykrzesanie upragnionego promyka nadziei zdaje się zapowiadać odmianę tej pogrążonej w egzystencjalnym mroku sytuacji, zdaje się otwierać perspektywę lepszej (choć niepewnej) przyszłości.

Rozpatrując egzystencjalną doniosłość sensu i nadziei należy wszakże pamiętać, iż nadzieja świeci światłem odbitym. W relacjach międzyludzkich źródłem tego światła, które wyzwala blask nadziei, jest przede wszystkim człowiek. To on swym czynem – także swą myślą i swym słowem

– wyzwała i wzmacnia nadzieję, ale może ją też osłabić i zgasić. Ten swoisty, dość kruchy status nadziei, która ufundowana jest na ludzkim (szeroko pojętym) czynie, powinno się odczytać jako apel i zobowiązanie, aby samemu być tym kimś, kto swym czynem niesie nadzieję drugiemu człowiekowi. Jeśli dostrzega się czyjeś pragnienie nadziei, to jest się zarazem wezwanym, aby być tym kimś, kto przekracza zamknięty i przytłaczający stan beznadziei, kto sprawia, że ukazują się otwarte horyzonty nadziei. Światło nadziei pojawia się i nabiera mocy w zmaganiach o nadzieję i o jej urzeczywistnienie. Gdy te zmagania ustają, to słabnie i zanika światło nadziei, a ludzki świat spowijany jest zagęszczającym się mrokiem, w którym nie widać przebłysków nadziei.

W usieciowionej kulturze popularnej można napotkać powielany w internetowych wpisach refleksyjnie brzmiący cytat: „Czy pani wie, co to jest nie przynieść człowiekowi nadziei? To gorzej niż go oślepić i zabić. Ja wiem, że on czeka na tę nadzieję, i to ode mnie. Ja nie mogę z nim rozmawiać; ja czuję, że sam nie powinienem żyć. Cóż jest warte własne życie, jeśli się innym nie przynosi nadziei?”. Funkcjonuje on autonomicznie jako przytaczana „skrzydlata myśl” o nadziei, ale m.in. ze względu na jego nośność i rysującą się wewnętrzną komplikację („ja czuję, że sam nie powinienem żyć”) warto nieco bliżej poznać jego literacki kontekst. Pochodzi on z opowiadania Marka Hłaski *List* i poprzedzają go słowa: „Ja nie mogę jeździć do tego człowieka. On tak czeka na ten list. Ja mu nie przynoszę nadziei”<sup>1</sup>. Ten funkcjonujący w internetowej komunikacji cytat to słowa wypowiedziane przez listonosza, który zwierza się, że unika nawet spojrzeniem jednego z mieszkańców jego rewiru, doznającego osamotnienia i oczekującego na list, aby nie egzystować i nie umierać w całkowitym osamotnieniu, a – co więcej – listonosz w oczach tego mieszkańca (którego narrację poznajemy w opowiadaniu) był „jedynym człowiekiem, który jednego dnia mógłby przynieść mi nadzieję”. Na końcu opowiadania przychodzi list i jest to – jakby jako wyraz ironii losu – list z serii „łańcuszek świętego Antoniego”, czyli przepis dziesięć razy, poślij dalej i zalecenie, aby nie przerywać „łańcuszka szczęścia”.

Pytania o nadzieję i o to, jaka będzie (o to, co przyniesie z sobą) przyszłość, na co można mieć nadzieję, są pytaniami wiodącymi w tym tomie „Świata i Słowa”. Oczekiwanie z nadzieją na to, co ma nadejść i wezwanie, aby nieść nadzieję, może wszakże popaść w błędne koło „łańcuszka szczęścia”. Pytania o nadzieję i o przyszłość powinny być więc również pyta-

---

<sup>1</sup> M. Hłasko, *List*, w: tenże, *Pierwszy rok chmurach*, Warszawa 2011 (wydanie I elektroniczne), <http://www.publio.pl/www/ajax/product-table-of-content.html?id=49763> [dostęp: 10.02.2016].

niami o rzetelną nadzieję (jakie są jej znamiona) oraz o iluzje i złudzenia, które uchodzą za nadzieję (prowadząc do tym większych rozczarowań). Nadzieja wymaga wielostronnej i dociekliwej refleksji. Ten tom „Świata i Słowa” jest zaproszeniem do pogłębiania refleksji o nadziei.